

Marta KUBISZYN

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

marta.kubiszyn@poczta.umcs.lublin.pl

## ***ZA KRAKOWSKĄ BRAMĘ RZADKO SIĘ CZŁOWIEK WYPUSZCZAŁ...***

### **WYOBRAŻONE GRANICE NIEISTNIEJĄCEJ DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ WE WSPOMNIENIACH MIESZKAŃCÓW PRZEDWOJENNEGO LUBLINA**

#### **ABSTRACT**

*One Would Rarely Venture behind the Krakowska Gate... Imaginary Boundaries of the Jewish District in Lublin in Memories of Pre-war Inhabitants*

Up until the World War II, Jews played an important role in the history of Lublin. At least since the 16<sup>th</sup> century, Jews had lived in the segregated district of Podzamcze, called the “Jewish Town”. Although they started to inhabit the Old Town in 1862 and eventually lived in all parts of Lublin by the interwar period, the former boundaries between the “Jewish” and “Christian” parts of the city remained strongly imprinted in social memory, affecting everyday existence. This article analyses the imaginary boundaries that delineated the “Jewish” district of Lublin in the pre-World War II period. Drawing on oral testimonies of Christian residents of the city recorded in years 1998-2005 and archival materials such as articles from local papers, documents of communal institutions, and photos from the 1920s and 1930s, the opposing categories of “ours” and “theirs” have been used to describe social relations in urban space. The author of the article argues that the persistence of segregation in shared memory is expressed not only in visual forms, but it also has sound, smell and taste dimensions.

**Key words:** boundaries, cultural differences, Jewish district in Lublin, Podzamcze

**Słowa kluczowe:** granice, różnice kulturowe, dzielnica żydowska w Lublinie, Podzamcze

## DZIELNICA ŻYDOWSKA W LUBLINIE I JEJ GRANICE

Do czasów II wojny światowej Żydzi odgrywali znaczącą rolę w dziejach Lublina. Na początku XVI stulecia miejscowa gmina była jedną z najliczniejszych i najbogatszych w Rzeczpospolitej. Na mocy przywileju *de non tolerandis Judaeis*, uzyskanego przez chrześcijańskich mieszczan prawdopodobnie między 1525 a 1565 r., Żydzi nie mieli prawa handlować ani osiedlać się w obrębie miasta. Zamieszkiwali oni w osobnej dzielnicy na Podzamczu znajdującej się w sąsiedztwie Zamku i murów miejskich<sup>1</sup>. Ludność żydowska osiedlała się także na przedmieściach leżących po północnej i wschodniej stronie kompleksu staromiejskiego. Aż do początku lat 60. XIX w. miasto pozostawało formalnie rozdzielone na część „chrześcijańską”, obejmującą dzisiejsze Stare Miasto, ulice Królewską, Zamojską i Krakowskie Przedmieście, oraz część „żydowską”, obejmującą Podzamcze wraz z nieistniejącymi już ulicami Szeroką, Nadstawną, Zamkową i Krawiecką. Żydzi wraz z uboższą etnicznie polską ludnością zamieszkiwali także na przedmieściach Czwartek, Kalinowszczyzna i Piaski. Osobna gmina funkcjonowała też w podlubelskiej Wieniawie, którą w 1916 r. przyłączono do miasta<sup>2</sup>.

Na skutek reform Aleksandra Wielopolskiego, który w 1862 r. zrównał Żydów w prawach z pozostałymi mieszkańcami Lublina, ludność żydowska zasiedlała stopniowo Stare Miasto i śródmieście. W dwudziestoleciu międzywojennym Żydzi mieszkali już na terenie całego Lublina, podczas gdy historyczna dzielnica na Podzamczu była zamieszkiwana głównie przez uboższą i w małym stopniu zasymilowaną ludność. Jednakże, choć formalno-prawne granice pomiędzy „miastem chrześcijańskim” i „miastem żydowskim” przestały istnieć, jako granice „symboliczne” i „wyobrażone” były one silnie utrwalone w tradycji i miały wpływ na codzienne życie mieszkańców przedwojennego Lublina, zarówno chrześcijan, jak i Żydów. Fakt ten potwierdzają różnego rodzaju źródła z tego okresu, w tym m.in. materiały z gazet i czasopism, w których Podzamcze ukażywane jest jako odległy, nieznany świat opisywany w kategoriach obcości, ubóstwa, nieporządku, chaosu i brudu<sup>3</sup>.

W latach okupacji, a także po 1945 r. dokonały się zasadnicze zmiany w układzie przestrzenno-urbanistycznym śródmieścia. W 1941 r. Podzamcze zostało włączone do getta. Po deportacji większości jego mieszkańców do obozu zagłady w Bełżcu wiosną 1942 r. i przesiedleniu pozostałych do wtórnego getta utworzonego na Majdanie

<sup>1</sup> H. Węgrzynek, *Fala napaści na miasto żydowskie pod Lublinem w latach 1633-1635 jako przejaw siłowego rozwiązania długotrwałego konfliktu*, „Czasy Nowożytne” 2015, nr 28, s. 45; T. Radzik, *Portret historyczny*, „Scriptores” 2003, nr 1, s. 34; W. Wysok, *Żydzi lubelscy w okresie staropolskim*, [w:] *Lublin. Jerozolima Królestwa Polskiego*, red. R. Kuwałek, W. Wysok, Lublin 2001.

<sup>2</sup> H. Węgrzynek, *Fala napaści...*, s. 46; T. Radzik, *Zagłada lubelskiego getta*, Lublin 2007, s. 15; R. Kuwałek, *Przemiany społeczno-kulturalne w środowisku Żydów lubelskich w XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi lubelscy*, red. W. Hawryluk, G. Linkowski, Lublin 1996, s. 48.

<sup>3</sup> M. Kubiszyn, *Granica – różnica kulturowa – tożsamość: przestrzeń lubelskiej dzielnicy żydowskiej we wspomnieniach przedwojennych mieszkańców*, „Rocznik Antropologii Historii” 2017, nr 10, s. 309, 321, 325; też *Miejsce rzeczywiste – miejsce wyobrażone: nieistniejąca dzielnica żydowska w Lublinie w świetle wywiadów oral history*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2015, nr 5, s. 6-35; R. Kuwałek, *Przemiany społeczno-kulturalne...*, s. 49.

Tatarskim, w latach 1942-1943 okupanci stopniowo wyburzali zabudowania Podzamcza. Nowe władze dopełniły procesu przekształcania tej przestrzeni w 1954 r., kiedy w miejscu dawnej dzielnicy utworzono nowy układ przestrzenno-urbanistyczny, obejmujący plac Zebrań Ludowych oraz tereny zielone. Począwszy od II połowy lat 50., przez kolejnych 20 lat budowano trasę W-Z (aleję Tysiąclecia), która przecięła północną część Podzamcza, zaś w latach 80. wielopasmową arterię (aleję Unii Lubelskiej) przeprowadzono przez wschodnią część nieistniejącej już dzielnicy. Proces ewoluowania przestrzeni miejskiej został w przypadku Lublina zakłócony i zaburzony, czego skutkiem jest charakter współczesnego śródmieścia, w którego strukturze wyraźnie obecne są otwarte, puste przestrzenie po dzielnicy żydowskiej.

W artykule zaprezentowane zostaną zagadnienia dotyczące wyobrażonych granic pomiędzy „żydowską” i „chrześcijańską” częścią międzywojennego Lublina w świetle wspomnień polskich mieszkańców miasta. Punktem odniesienia dla wywiadów będą materiały archiwalne, w tym fotografie i dokumentacja techniczna oraz artykuły z przedwojennych polskich gazet i czasopism. Przedstawione zostaną wyniki analiz ukierunkowanych na odczytywanie sposobów opisywania przestrzeni przedwojennego miasta w kontekście ujęć teoretycznych odnoszących się do opozycji „swoi”/„obcy” jako istotnej dla budowania wyobrażeń o świecie. Punktem wyjścia było założenie, że (re)konstruowany wspólnie poprzez odniesienia do różnego rodzaju źródeł obraz dzielnicy żydowskiej na Podzamczu jest częścią dyskursu odwołującego się do etnicznej i wyznaniowej złożoności przedwojennego miasta, poprzez analizę którego można odnosić się do szerszej problematyki społecznej i kulturowej. Teoretyczne tło dla prowadzonych rozważań stanowić będą opracowania dotyczące tworzenia oraz społecznego funkcjonowania wyobrażeń o „innych” i „obcych”, a także o miejscach kulturowo odmiennych. Obok prac polskich antropologów i etnologów – Czesława Robotyckiego oraz Ludwika Stommy<sup>4</sup> – przywołana zostanie koncepcja kreacyjnej geografii zaczerpnięta z wydanej po raz pierwszy w 1978 r. książki *Orientalizm* amerykańskiego teoretyka literatury i krytyka kultury Edwarda W. Saida, poświęconej zachodnim mitom na temat Orientu<sup>5</sup>.

## OPOZYCJA „SWOI” – „OBCY” W ZMITOLOGIZOWANYCH WYOBRAŻENIACH O ŚWIECIE

W pracach odnoszących się do przestrzeni i miejsca jako wymiarów określających istnienie człowieka w świecie poruszane są zagadnienia dotyczące granicy jako kategorii odgrywającej szczególną rolę w analizowaniu relacji pomiędzy człowiekiem a przestrzenią. Granice, służące porządkowaniu przestrzeni, a także wyłonieniu w jej obrębie poszczególnych miejsc, mają ambiwalentny charakter: jednocześnie łączą i dzielą, zaś ich

<sup>4</sup> C. Robotycki, *Nie wszystko jest oczywiste*, Kraków 1998; L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku oraz wybrane eseje*, Łódź 2002.

<sup>5</sup> E.W. Said, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2007.

funkcje wiążą się m.in. – jak wskazuje wielu badaczy – z określaniem kulturowej identyfikacji jednostek i grup poprzez wydobywanie różnic<sup>6</sup>. Współczesny badacz odwołujący się do źródeł typu *oral history* i podejmujący zagadnienia związane z analizowaniem narracji dotyczących poczucia odrębności kulturowej w kontekście problematyki przestrzeni, poszukując teoretycznych punktów odniesienia dla prowadzonych analiz, może odwołać się m.in. do pracy Ludwika Stommy *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*. Wydana po raz pierwszy w 1986 r. i poświęcona kulturze chłopskiej, książka ta pozostaje – jak się wydaje – aktualnym głosem w dyskusji dotyczącej konstruowania tożsamości. Przywoływane przez Stommę kategorie porządkujące ludowe rozumienie rzeczywistości mogą być postrzegane jako odgrywające istotną rolę w procesie budowania obrazu świata, w którym dyskurs historyczny przeplata się z dyskursem mitologicznym. Wychodząc od podstawowej opozycji „swój” – „obcy” jako zasady regulującej dystrybucję sensów w kulturze chłopskiej, ujmowanej przez Stommę jako zintegrowana i zamknięta całość, autor wykorzystuje ją, by ukazać dyskurs mitologiczny w obrębie tej kultury oraz przeanalizować sam proces mityzacji<sup>7</sup>. Odwołując się m.in. do tekstów Jana Stanisława Bystronia oraz wypowiedzi Rolanda Barthesa, Ludwik Stomma wskazuje, że istotą tego procesu jest „przestawienie szeregów kultury i natury”, tj. ukazywanie zjawisk i wytworów społecznych, ideologicznych czy historycznych oraz związanych z nimi wartości moralnych czy estetycznych jako naturalnych i powstałych same przez się, a przez to uznawanych – przez daną grupę – za oczywiste i wrodzone, będące wyrazem ogólnego porządku świata. Autor podkreśla, że mechanizmy mityzacji mają charakter uniwersalny, przy czym efekty ich oddziaływania – choć niemające nic wspólnego ze stanem faktycznym – nie są poddawane przez odwołującą się do nich społeczność racjonalnej weryfikacji<sup>8</sup>.

Proces mityzacji obrazu „obcych” – jak pisze Ludwik Stomma, odwołując się do wydanej w 1935 r. *Megalomanii narodowej* Jana S. Bystronia – podlega karykaturalizacji zachodzącej w trzech wymiarach, obejmujących deformowanie obrazu „obcego”, rozciąganie sądów indywidualnych na całą grupę oraz tworzenie ogólnych prawd. Tym samym, jak wskazuje autor, odwołując się do koncepcji etnologii strukturalnej, wyobrażenia grupy A o grupie B przynależą do dyskursu mitycznego i nie muszą mieć odniesienia do rzeczywistych właściwości (cech, postaw) grupy B. Nie mogą być one uznawane za źródło poznania grupy B, choć stanowią one materiał dla analiz świadomości zbiorowej grupy A<sup>9</sup>. Pomimo iż większość spośród wyodrębnionych w badaniach etnograficznych cech przypisywanych obcym to cechy negatywne, stosunek do nich jest ambiwalentny. Pejoratywne wyobrażenia znajdują przeciwwagę w formie przekonań, że obcy wyposażony jest również w cechy lepsze, wyrastające ponad przeciętność. Bycie obcym oznacza

<sup>6</sup> M. Cobel-Tokarska, *Przestrzeń społeczna: świat – dom – miasto*, [w:] *Krótkie wykłady z socjologii. Przegląd problemów i metod*, red. A. Firkowska-Mankiewicz, T. Kanash, E. Tarkowska, Warszawa 2011, s. 50.

<sup>7</sup> L. Stomma, *Antropologia kultury...*, s. 5-6 i n.

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 16, 179-181.

<sup>9</sup> *Tamże*, s. 15, 22-23.

zarówno odrębność, dziwaczność i śmieszność, jak też niezwykłość i wyjątkowość, zaś analiza postaw wobec obcych ujawniła przeplatanie się poczucia lęku i kpiny z fascynacją i podziwem<sup>10</sup>. Postrzeganie świata w kategoriach „swój” – „obcy” wymaga posługiwania się dychotomicznymi opozycjami (zwykłość – niezwykłość, normalne – nienormalne), co – jak podkreśla Stomma – dowodzi, że wyobrażenia danej grupy o obcych stanowią swoiste przeciwstawienie wyobrażeń tej grupy o sobie, tj. o tym, co naturalne i właściwe. W badaniach ujawniany jest jednak zazwyczaj jedynie drugi z członów opozycji „swój” – „obcy”, gdyż poczucie „swojskości” wydaje się czymś oczywistym i niewymagającym refleksji. Za tym podejściem kryje się przekonanie o jednorodności własnego otoczenia oraz o uniwersalnym charakterze związanych z nim zasad i norm, gdzie *sposób życia, mówienia, bycia i działania nie razi, gdzie oceniany jest pozytywnie i gdzie [...] wszystko co się dzieje w otoczeniu, jest pozbawione cech obcości i dziwaczności*<sup>11</sup>. Odwołując się do zgromadzonych materiałów dotyczących wyobrażeń o „ojczyźnie obcych”, Stomma przywołuje opozycję „nasz świat” (*orbis interior*) – „świat na zewnątrz” (*orbis exterior*). Nawiązując do tekstu Mircei Eliadego, Stomma ukazuje, w jaki sposób opisywany jest „świat obcych” – *nieznany i pozbawiony kształtu bezmiar, tajemniczy i straszny*. Świat „swój”, będący odwróceniem świata „tamtego”, jest obszarem znanym, bliskim, oswojonym, pięknym i użytecznym, podczas gdy świat „tamten” – pozostaje nieznany i obcy. Jego atrybutem jest łatwość stracenia orientacji i pobłądzenia, dominuje w nim brzydota, dzikość i nieużyteczność, zaś granica pomiędzy światami ukazywana jest jako miejsce niebezpieczne, objęte tabu i rozdzielające<sup>12</sup>.

## KREACYJNA GEOGRAFIA DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ

Pojęcie „kreacyjnej geografii” zaczerpnięte ze wspomnianej we wstępie pracy Edwarda W. Saida jest tłumaczeniem angielskiego *imaginary (imaginative) geography*. W pracy amerykańskiego badacza odnosi się ono do tworzonych w ramach kultury europejskiej mitów i wyobrażeń dotyczących Orientu. Sformułowanie „kreacyjna” jest tam używane nie w znaczeniu „wymyślona” czy „fikcyjna”, lecz w sensie „uświadamiana” i „rozumiana” (*perceived*), przez co autor pragnie zwrócić uwagę na kwestię społecznego konstruowania wyobrażeń o tej przestrzeni i jej mieszkańcach przez europejską społeczność. Książka Edwarda W. Saida, będąca analitycznym studium zagadnień związanych z kulturą, życiem społecznym, ideami i władzą w powiązaniu z problematyką historyczną, ukazuje konsekwencje utrwalonych kulturowo wyobrażeń o Oriencie, tj. m.in. sposoby ich wykorzystywania w celu organizowania takich zbiorowych emocji jak strach i pogarda wobec ludzi ze Wschodu oraz ich kultury ocenianej w perspektywie zachodnich norm i wartości. Stanowiące rdzeń orientalizmu wyobrażenia dotyczące odmienności mieszkańców

<sup>10</sup> *Tamże*, s. 24-26, 41 i n.

<sup>11</sup> J. Obrębski, *Problem etniczny Polesia*, „Sprawy Narodowościowe” 1936, T. X, nr 1-2, s. 3, cyt. za: L. Stomma, *Antropologia kultury...*, s. 36.

<sup>12</sup> *Tamże*, s. 32-36, 163, 198, 217.

Orientu, tj. przekonanie, że „tamci ludzie”, żyjący „tam”, są inni niż „my”, jest źródłem stereotypów, które mogą prowadzić do antagonizmów<sup>13</sup>. Podobną myśl wyraża przywoływany przez Ludwika Stommę Jan S. Bystroń, postulujący w *Megalomanii narodowej: Trzeba wykazać mityczny charakter sądów nadwartościuwających swoje i niedowartościuwających cudze, gdyż na nich opiera się nacjonalizm*<sup>14</sup>. Jak dowodzi Edward W. Said, orientalizm jako pojęcie odnosi się do sposobów postrzegania Orientu na Zachodzie nie tyle jako konkretnej, materialnej cywilizacji i tworzących ją ludzi, ale jako zespołu wyobrażeń i mitów, których źródłem była pozycja Orientu w kulturze Zachodu, rozwijająca się w kontekście określonych uwarunkowań historycznych i społeczno-politycznych. Tak ujmowany orientalizm, traktowany przez Saida jako dyskurs, tj. złożony układ myśli, poglądów i przekonań wyrażających się jako zespół tekstów (materiałów, archiwaliów) poświęconych określonej tematyce, za którymi stoi sieć wpływów i interesów politycznych, stanowi źródło obrazu „obcego” zakorzenionego w kulturze europejskiej. Piszący o kulturze Orientu Said, podobnie jak Ludwik Stomma w odniesieniu do kultury chłopskiej XIX w., wskazuje, że poprzez obraz „obcego” i niejako dzięki niemu definiowana jest tożsamość jednostek i grup. Podstawowym mechanizmem tego procesu jest tworzenie swoistej przeciwwagi wobec idei, osobowości i wartości, jakie łączone są z wizerunkiem „obcych”.

### ORAL HISTORY W BADANIACH NAD PRZESTRZENIĄ PRZEDWOJENNEGO LUBLINA

Ujęcia proponowane przez Ludwika Stommę i dotyczące wyobrażeń o „obcych” w kulturze chłopskiej, podobnie jak koncepcja kreacyjnej geografii piszącego o Orientcie Edwarda W. Saida, mogą być – jak się wydaje – zastosowane w odniesieniu do badań nad narracjami dotyczącymi przedwojennego Lublina jako miasta, którego społeczność etnicznie polska (chrześcijańska) opisuje wyobrażone granice części miasta zamieszkiwanej przez Żydów jako wspólnotę odrębną etnicznie i wyznaniowo. Odnosząc zagadnienia związane z postrzeganiem świata w kategoriach „swój” – „obcy” do problematyki mitologizacji miejsca zamieszkiwanego przez „innych”, a także do koncepcji „kreacyjnej geografii”, przedstawione zostaną rozważania dotyczące Lublina jako przestrzeni podzielonej, złożonej i niespójnej. Zagadnienia te analizowane będą na podstawie relacji mówionych, tj. wywiadów z dawnymi mieszkańcami Lublina, etnicznymi Polakami, nagrywanych w latach 1998-2005 przez autorkę tekstu wraz z grupą współpracowników w ramach programu „Historia Mówiona Miasta Lublina” realizowanego przez lubelski Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN<sup>15</sup>.

Przywoływany w wywiadach „pamięciowy krajobraz” śródmieścia przedwojennego Lublina współtworzą wspomnienia narratorów wraz z późniejszymi doświadczeniami

<sup>13</sup> E. Said, *Orientalizm...*, s. 11-12, 14.

<sup>14</sup> L. Stomma, *Antropologia kultury...*, s. 29.

<sup>15</sup> M. Kubiszyn, *Edukacja wielokulturowa w środowisku lokalnym. Studium teoretyczno-empiryczne na przykładzie Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie*, Toruń 2007, s. 212-215.



oraz elementami wiedzy ogólnej oraz obiegowymi sądami i opiniami. W prowadzonych analizach obecne w relacjach opisy przestrzeni znajdującej się „po drugiej stronie granicy” ujmowane będą jako kulturowo konstruowane wyobrażenia o zamieszkiwanym przez „obcych” *orbis exterior*, odzwierciedlające grę wyobrażeń odnoszących się do sensów i znaczeń przypisywanych określonym fragmentom miasta. Kontekst dla prowadzonych rozważań stanowić będą teksty z przedwojennych polskich gazet, dokumentacja tworzona przez różne instytucje oraz archiwalne fotografie. Materiały te ujmowane będą jako teksty współtworzące rodzaj mitycznego dyskursu, który nie stanowi odzwierciedlenia faktycznych właściwości świata „po drugiej stronie granicy”<sup>16</sup>. Obraz przestrzeni miasta zawarty w relacjach i innych materiałach źródłowych traktowany jest jako rodzaj projekcji dotyczącej tego, co „oswojone” i „bliskie”, oraz tego, co „obce”, „odległe”, „nieznane”. Prowadzone analizy dalekie są od poszukiwania historycznej czy socjologicznej „prawdy” – przedmiotem zainteresowań badawczych jest sposób konstruowania obrazu miasta oraz wyobrażonych granic pomiędzy „żydowską” i „chrześcijańską” częścią śródmieścia.

Dla badacza odwołującego się do źródeł obejmujących współcześnie nagrywane wywiady, a jednocześnie do archiwalnych materiałów mających charakter dokumentacji technicznej, tekstów publicystycznych oraz fotografii, przywoływana wielokrotnie książka Ludwika Stommy może być inspirująca także ze względu na proponowane w niej podejście do źródeł i metodologii. Podkreślając, iż większość prac historycznych interpretuje przeszłość z aktualnej perspektywy, nakładając na badane materiały źródłowe współczesne sposoby myślenia i paradygmaty, autor wskazuje, że dla antropologa kultury i etnologa ważniejszy od faktów przywoływanych w dokumentach jest sposób ich przedstawienia. Kronikarz dziejów postrzegany jest tu nie jako „informator” przekazujący „prawdziwą wiedzę o świecie”, ale jako wyraziciel określonych sposobów myślenia, rozumienia i postrzegania rzeczywistości, za którego wypowiedziami kryją się tworzone kulturowo sensory i znaczenia<sup>17</sup>. Przeprowadzona analiza dyskursu dotyczącego przestrzeni przedwojennego Lublina oparta została na szczegółowej lekturze zgromadzonych materiałów źródłowych, prowadzonej w kontekście współczesnych opracowań naukowych i ukierunkowanej na wydobywanie intersemiotycznych powiązań. Dobór źródeł podyktowany był dążeniem do zdobycia materiałów istotnych ze względu na przyjęte założenia badawcze, a jednocześnie interesujących i wnoszących nowe perspektywy. Metoda pracy polegała na wyszukiwaniu podobnych wątków i motywów, a następnie porównywaniu powtarzających się pojęć i kategorii, sposobów opisu, tematów i wzorów opowiadania, w celu określenia, w jaki sposób kreowane są wyobrażenia dotyczące Żydów jako „obcych” oraz zamieszkiwanych przez nich części śródmieścia jako *orbis exterior*.

Dyskurs dotyczący „obcości” świata znajdującego się „po drugiej stronie” granicy jest złożony i można w jego ramach dostrzec pewne sprzeczności. Odkrywanie zawartych w analizowanych materiałach, choć często niewyraźnych wprost sensów i znaczeń

<sup>16</sup> L. Stomma, *Antropologia kultury...*, s. 22-23.

<sup>17</sup> *Tamże*, s. 9.

nadawanych przez określone osoby pewnym fragmentom miasta wymagało starannej lektury i pogłębionej interpretacji. Konieczne było także dostrzeżenie i uwzględnienie konsekwencji metodologicznych związanych z historycznymi oraz społecznymi i kulturowymi uwarunkowaniami powstania poszczególnych materiałów badawczych. Zestawianie źródeł odwołujących się – na poziomie treści – do zagadnień związanych z przestrzenią przedwojennego Lublina, lecz pochodzących z różnych okresów, powstałych w odmiennych warunkach i mających zróżnicowany charakter na poziomie sposobu konstruowania narracji, wymagało łączenia różnych podejść analitycznych.

W sytuacji gdy pytania badawcze dotyczą granic pomiędzy „żydowską” i „nie-żydowską” częścią dawnego Lublina analizowanych w odniesieniu do opozycji „swoi” – „obcy”, analiza zebranych materiałów przyjęła formę uproszczonej analizy dyskursu<sup>18</sup>. Wartość tego rodzaju podejścia opiera się – jak podkreśla Gillian Rose w pracy dotyczącej badań nad wizualnością – na odwołaniu do intertekstualności, nie na stosowaniu rygorystycznych, schematycznych procedur badawczych<sup>19</sup>. Przyjęta metoda analizy wymagała krytycznego podejścia do źródeł, tj. kwestionowania padających w tekstach twierdzeń przedstawianych jako prawdziwe i oczywiste, a także do zawartych w nich informacji odnoszących się do miejsc, wydarzeń i postaci. Potrzebna była także krytyczna refleksja nad własną praktyką badawczą oraz uznanie, że tworzony dyskurs akademicki nie jest obiektywny i również pozostaje konstruktem, którego forma i treść są zależne od licznych uwarunkowań i który nie dąży do „odślaniania prawdy”, ale pozostaje jedynie interpretacją, otwartą na inne możliwości odczytania.

### ŻYDOWSKI LUBLIN W ŚWIETLE WYWIADÓW *ORAL HISTORY*: KRYTERIA ODRĘBNOŚCI

Z relacji mówionych wyłania się złożony, stosunkowo spójny, choć niejednorodny obraz śródmieścia przedwojennego Lublina, w którym granice pomiędzy „żydowską” a „chrześcijańską” częścią są wyraźnie zaznaczone<sup>20</sup>. Świat „po drugiej stronie granicy”, tj. Stare Miasto (za Bramą Krakowską) oraz Podzamcze (za Bramą Grodzką), opisywany jest jako „obcy” w odniesieniu do kilku kryteriów. Na potrzeby prowadzonych rozważań materiały dotyczące przedwojennego Lublina uporządkowane zostały w ramach trzech zasadniczych kategorii, poprzez które charakteryzowana jest „obcość” fragmentu śródmieścia definiowanego przez narratorów jako „przestrzeń żydowska”. Pierwsza kategoria obejmuje charakterystykę samej przestrzeni, druga dotyczy cech zamieszkującej ją grupy, trzecia odnosi się do kwestii związanych z jej formami zarobkowania i pracą. Sposób wyodrębnienia powyższych kategorii, choć odwołujący się przede

<sup>18</sup> G. Rose, *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2010, s. 173; M. Kurkowska-Budzan, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostocczyźnie. Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości*, Kraków 2009, s. 32 i n.

<sup>19</sup> G. Rose, *Interpretacja materiałów...*, s. 183 i n.

<sup>20</sup> M. Kubiszyn, *Granica – różnica kulturowa...*, s. 320.



wszystkim do specyfiki materiału badawczego, nawiązuje do ujęcia obecnego w pracy Ludwika Stommy oraz innych badaczy<sup>21</sup>. W praktyce wypowiedzi dotyczące obszarów wyznaczanych przez poszczególne kategorie nakładają się na siebie, zaś ich wyodrębnienie na gruncie teoretycznym służy uporządkowaniu materiału empirycznego na potrzeby prowadzonych analiz.

Odmienność przestrzeni zamieszkiwanej przez ludność żydowską opisywana jest poprzez odniesienia do takich kryteriów, jak układ przestrzenny i wygląd zabudowy oraz zapachy i dźwięki<sup>22</sup>. W wypowiedziach obecne są sformułowania dotyczące nieporządku, chaosu, brudu i nieprzyjemnych zapachów, co z jednej strony odnieść można do historycznych realiów potwierdzanych przez materiały archiwalne, w tym m.in. dokumentację techniczną Inspekcji Budowlanej z lat 1918-1939 czy dokumenty miejskiej Komisji Sanitarnej funkcjonującej w strukturach Wydziału Zdrowia Publicznego, z drugiej jednak strony można je jako elementy typowe dla opisywania „obcych” i zamieszkiwanej przez nich przestrzeni<sup>23</sup>.

Osoby uczestniczące w programie „Historia Mówiona” wskazują na swego rodzaju gradację granic pomiędzy „żydowską” i „chrześcijańską” częścią Lublina, za którą stoi stopniowanie poczucia obcości oraz poznawczego i emocjonalnego dystansu. Pierwszą granicę stanowiła Brama Krakowska wraz z ciągnącą się od niej w kierunku północnym ulicą Nową i będącą jej przedłużeniem ulicą Lubartowską, które w okresie międzywojennym zamieszkiwane były także głównie przez ludność żydowską. Linia tych dwóch ulic zamykała od strony zachodniej „świat lubelskich Żydów”, rozciągający się w kierunku północnym i wschodnim. Drugą przywoływaną w wywiadach granicę stanowiła znajdująca się nieco dalej w kierunku wschodnim Brama Grodzka, prowadząca ze Starego Miasta na Podzamcze. Stare Miasto, choć opisywane często jako niebezpieczne, budzące lęk, należące do „świata po tamtej stronie granicy”, zamieszkiwane było częściowo także przez etnicznych Polaków i stanowiło fragment Lublina do pewnego stopnia oswojony, będący bezpośrednim przedmiotem doświadczenia narratorów. Przestrzeń za Bramą Grodzką jednakże, zamieszkiwana niemal wyłącznie przez ludność żydowską, przedstawiana jest przez większość narratorów jako mało znana, „odległa”, „zamknięta” czy wręcz „zakazana”, do której „prawie się nie chodziło” i w której można się było poczuć „jak w obcym kraju”<sup>24</sup>.

Opisy przestrzeni Starego Miasta nie są jednoznaczne. Z jednej strony przedstawiana jest ona jako „uboga”, „szara”, „brudna”, „źle oświetlona”, „brzydka”, „zniszczona”, „trochę straszna”, będąca „miejscem niebezpiecznym”, siedliskiem „marginesu społecznego”, w którym często dochodziło do bójek i gdzie „załatwiano się ciemne interesy”, a także jako „dzielnica dziewcząt lekkich obyczajów”, a przez to miejsce „niecieszące się szacunkiem”. Jednocześnie jednak Stare Miasto – choć ubogie i zaniedbane – pozostaje dzielnicą „bogatszą” i „lepszą” niż leżące kilkaset metrów dalej na wschód Podzamcze.

<sup>21</sup> Zob. L. Stomma, *Antropologia kultury...*, s. 75 i n.

<sup>22</sup> M. Kubiszyn, *Granica – różnica kulturowa...*, s. 321 i n.

<sup>23</sup> Por. L. Stomma, *Antropologia kultury...*, s. 57.

<sup>24</sup> M. Kubiszyn, *Miejsce rzeczywiste...*, s. 17 i n.

W wypowiedziach odnoszących się do struktury urbanistycznej i architektury Starego Miasta podkreślana jest odrębność tej dzielnicy („miasto w mieście”), gęstość i „labiryntowy” charakter zabudowy (wąskie uliczki, przejściowe bramy), zaniedbanie kamienic („domy były dość obskurne”) oraz przeludnienie, choć jednocześnie przywoływana jest także okazała architektura w obrębie Rynku i barwne elewacje kamienic. Wielu narratorów wspomina niską jakość nawierzchni (kocie lby, kałuże, błoto), a także „ciężkie” i „trudne do zniesienia” powietrze, którego źródłem był brak kanalizacji oraz niewielka ilość zieleni. Cechą charakterystyczną przywoływaną przez wszystkich niemal narratorów był handlowy charakter oraz duża liczba warsztatów rzemieślniczych znajdujących się na terenie tej dzielnicy. W wywiadach często pojawiają się także odniesienia do zapachów Starego Miasta, opisywanych najczęściej jako nieprzyjemne, a w każdym razie jako specyficzne, wyjątkowe, odmienne od zapachów innych miejsc, będące elementem współtworzącym atmosferę i klimat dzielnicy: *Pamiętam też te zapachy na Starym Mieście, oj, nie daj Boże, czuć było fetor z racji tej, że wylewali wszystko, fekalia i to wszystko spływało... Taki specyficzny był zapach, cebula, śledzie, te ich pożywienie gotowane i smażone, bo oni nie tak jedli jak my, u nich inna kuchnia była. [...] Zapach to był... teraz takiego nie uwidzisz, nie powąchasz. Taki był specyficzny zapach, że trudno nawet się wystowić* [J.D.].

Zamykająca Stare Miasto od strony wschodniej Brama Grodzka opisywana jest w wywiadach jako miejsce prowadzące do „innego świata” – gwarne, zatłoczone, handlowe, choć zarazem niebezpieczne, robiące przygnębiające wrażenie i budzące lęk. W wywiadach podkreślany jest „graniczny” charakter Bramy Grodzkiej: *Ulica Grodzka to była taka przejściowa. Mieszkali na niej Polacy, trochę Żydzi, a za Bramą Grodzką to już była absolutna dzielnica żydowska [...]. Tak wiele nie mogę powiedzieć, bo tu się prawie nie chodziło, tu się czuło jak w obcym kraju* [E.M.].

W opisach Podzamcza wielu narratorów dokonuje pewnych generalizacji, przedstawiając zabudowę dzielnicy jako ciasną i chaotyczną („gęsta sieć uliczek”, „wąskie ulice”, „domki upchnięte jeden na drugim”), mającą prowizoryczny charakter („budy żydowski”, „pobudowane *ad hoc*”, „dobudówki różne”, „architektoniczne dziwolaży”, „zlepisko budyneków”, „budy piętrzące się”, „domki [...] z blachy poprzybijane”) i charakteryzującą się znacznym poziomem dewastacji tkanki architektonicznej („dzielnica drewnianych ruder”, „wałące się budy”). Tego rodzaju ujęcia dominują we wspomnieniach i jedynie kilku narratorów zauważa niejednorodny charakter zabudowy Podzamcza, podkreślając, że obok ubogich, „pachnących dalekim przedmieściem” uliczek w okolicach Zamku zachodnia i północno-zachodnia część dzielnicy miała odmienny, „zamożniejszy” charakter.

W wywiadach przywoływane jest także wrażenie „mroczności” i „szarości” Podzamcza, których źródłem mogła być struktura zabudowy i słabe oświetlenie, choć jednocześnie przypisywanie dzielnicy żydowskiej tego rodzaju cech można łączyć ze stereotypowym postrzeganiem „obcego miejsca”, gdzie to, co ciemne i mroczne, łączone jest z poczuciem zagrożenia oraz lęku przed pobłądzeniem. Przestrzeń zamieszkiwana przez Żydów, a zwłaszcza Podzamcze, definiowana jest także w kontekście dźwięków z nią związanych – narratorzy opisują tę część miasta jako gwarną, przywołując

nawoływania sprzedawców, zawołanie żebraków, krzyki bawiących się dzieci, turkot drewnianych kół po bruku oraz niezrozumiały, a przez to potęgujący wrażenie obcości język żydowski. Stare Miasto i Podzamcze charakteryzowane są także poprzez wspomnienia dotyczące brudu i nieprzyjemnych zapachów („było brudno”, „ścieki płynęły po ulicach”, „płynęły po wierzchu mydliny [...] i to wszystko śmierdziało”). W relacjach dominują opisy Podzamcza jako przestrzeni obcej, odległej, nieznannej i potencjalnie niebezpiecznej. Jedynie kilku spośród narratorów, podkreślając kulturową odmienną dzielnicę z Bramą Grodzką, nie wartościuje jej pejoratywnie, lecz opisuje jako „swojską”, „malowniczą”, budzącą zaniepokojenie oraz intrygującą<sup>25</sup>.

Drużga kategoria, poprzez którą opisywana jest odmienną i obcość „żydowskiej” części miasta, dotyczy cech zamieszkującej ją społeczności. Mieszkańcy świata „po drugiej stronie granicy” opisywani są poprzez odniesienia do odmienną językowej (posługiwanie się językiem jidysz, nieznanomą i „kaleczenie” języka polskiego), różnic dotyczących ubioru i fryzury („wszyscy byli w chałatach, w jarmułkach, z pejsami”, „Żydzi wyróżniali się – te pejsy, te mycki”, „Żydówki [...] miały peruki”, „młodzież – z pejsami, długimi, pokręconymi w loczki”), a także do sposobów użytkowania przestrzeni miejskiej, co miało związek z zatłoczeniem („tłum ludzi na ulicach”, „jeden o drugiego się ocierał”, „masa ludzi”, „straszny tłum”, „ruch był niesamowity”, „ogromne ilości dzieci”, „ulica zawsze pełna ludzi”, „miasto jak mrowisko”) i gwarem („szum, gwar i nawoływania”, „krzyki Żydówek, wrzaski dzieci”, „gwar wielu głosów, jak na perskim rynku”). Tworzeniu i utrwalaniu tego rodzaju wyobrażeń sprzyjały z jednej strony handlowy charakter dzielnicy i znaczna gęstość zaludnienia, z drugiej – jak się wydaje – odmienne tradycje kulturowe oraz praktyki społeczne związane m.in. z przenoszeniem części życia zawodowego i towarzyskiego jej mieszkańców z wnętrza ciasnych domów i sklepów do przestrzeni publicznej<sup>26</sup>.

Trzecia spośród kategorii związanych z określaniem „obcości” przestrzeni zamieszkiwanej przez Żydów dotyczy sposobów zarobkowania (handel, rzemiosło) i wykonywanych zawodów (szewcy, krawcy, tragarze itp.). W wywiadach podkreślana jest obecność na terenie Starego Miasta i Podzamcza znacznej liczby warsztatów, sklepów i straganów, specyfika sprzedawanych tam towarów, stosowanie takich praktyk handlowych jak targowanie się i kredytowanie zakupów oraz zachowania wobec klientów („głośno zachwalali swój towar”, „byli natrętni”, „wciągali do sklepu”, „obniżył cenę, aby zahandlować”). Dużo miejsca w wywiadach zajmują opowieści o żydowskich rzemieślnikach, zaś obecność szklarzy pod Bramą Krakowską i tragarzy czekających na rogach ulic stanowi częsty element narracji. Wspomnienia dotyczące rzemieślników, odnoszące się do stereotypowych, pozytywnych wyobrażeń związanych z ich umiejętnościami („usługi były znakomite”, „rzemiosło tam kwitło bardzo”, „piękny chleb piekli”, „znakomite wypieki”), podobnie jak wspomnienia „żydowskich przysmaków”, mają charakter niemal mityczny, co pozwala łączyć je z przywoływaną m.in. przez Ludwika Stommę

<sup>25</sup> M. Kubiszyn, *Granica – różnica kulturowa...*, s. 320.

<sup>26</sup> M. Kubiszyn, *Miejsce rzeczywiście...*, s. 29-30; R. Dylewski, *Lubelski orient*, „Scriptores” 2003, nr 2, s. 110 i n.

„pozytywną niezwykłością” przejawiającą się w jakimś wymiarze życia społecznego i będącą elementem kulturowego opisu „obcych”<sup>27</sup>.

## „SWOJSKOŚĆ” I „OBCOŚĆ” JAKO GRA KULTUROWYCH WYOBRAZEŃ

Poprzez odwołanie się do relacji mówionych i analizowanie ich w kontekście ujęć teoretycznych dotyczących kreowania obrazu świata przez rozgraniczenie pomiędzy tym, co „swoje”, a tym, co „obce”, możliwe stało się wyodrębnienie pojęć, kryteriów i kategorii, w odniesieniu do których budowany jest obraz przedwojennego Lublina jako przestrzeni podzielonej, niejednorodnej i niespójnej, z wyraźnym dążeniem do zaznaczania dystansu i różnicy. Świat „po tamtej stronie” granicy – wyobrażonej, lecz uwarunkowanej historycznie i mającej duży wpływ na codzienne życie mieszkańców międzywojennego Lublina – jawi się jako ubogi, zaniedbany i brudny, nieznany i obcy, będący źródłem lęku i potencjalnie zagrażający, choć jednocześnie intrygujący i budzący zaniepokojenie. Odrealność tego miejsca ukazywana jest poprzez wątki i motywy dotyczące charakteru samej przestrzeni (rodzaj zabudowy, stan utrzymania ulic i budynków, zapachy, dźwięki), przez odniesienia do wyglądu i sposobu życia mieszkającej tam społeczności (odmienność ubioru, języka i zachowania, inny sposób użytkowania przestrzeni), jak też przez zagadnienia dotyczące sposobów zdobywania środków do życia (dominacja handlu i rzemiosła, określone zawody, fachowość rzemieślników, specyficzne zachowania sprzedawców).

Obok pejoratywnych, przywoływane są także dodatnio wartościowane cechy przestrzeni definiowanej jako „żydowska”, związane z „malowniczością” i „fascynującą tajemniczością”, a przede wszystkim ze wspomnieniami „żydowskich przysmaków” oraz wysokiej jakości usług świadczonych przez rzemieślników i zawodowego kunsztu kupców. Zarówno negatywne, jak i pozytywne konotacje związane z przestrzenią dzielnicy żydowskiej sytuują ją jednak zawsze poza obszarem należącym do sfery definiowanej jako „swoja”. Świat, którego zachodnią granicę wyznacza Brama Krakowska oraz ulice Nowa i Lubartowska, często zestawiany jest – na zasadzie kontrastu – ze światem „po tej stronie granicy”, którego symbolem jest Krakowskie Przedmieście, postrzegane przez narratorów jako przynależące do „ich” części miasta. Jest ono charakteryzowane jako „eleganckie”, „czyste”, „uporządkowane” i „cywilizowane” oraz łączone z zapachami owoców, wonią przypraw i świeżo mielonej kawy dochodzących z kawiarni oraz sklepów kolonialnych.

Przywołanie wyłożonych w pracach Ludwika Stommy, Czesława Robotyckiego oraz Edwarda W. Saida założeń dotyczących sposobów budowania wyobrażeń o przestrzeni „po drugiej stronie granicy” każe spojrzeć na analizowane wywiady, które dzięki dużej liczbie szczegółów i plastyczności opisu sprawiają wrażenie wiarygodnych, nie jako na „kronikarskie opisy”, ale jako na teksty przynależące do dyskursu mitycznego, w ramach którego poprzez określone pojęcia i kategorie konstruowana jest narracja o przestrzeni

<sup>27</sup> L. Stomma, *Antropologia kultury...*, s. 32-33.

zamieszkiwanej przez Żydów. W tworzonym w ten sposób obrazie świata kształt rzeczy nie zależy od ich faktycznych właściwości, ale od struktur systemu mitycznego podmiotu poznania. Wywiady nie stanowią w tym ujęciu „źródła wiedzy o rzeczywistości”, ale materiały dające wgląd w kształtowane kulturowo wyobrażenia dotyczące „obcości”, ujawniając procesy karykaturalizacji „obcych” i zamieszkiwanego przez nich świata.

Analizując źródła *oral history*, można obserwować procesy związane z deformowaniem obrazu „obcego świata” i tworzeniem stereotypowych uogólnień, m.in. w odniesieniu do sposobów opisywania dzielnicy na Podzamczu. Odwołanie się do materiałów archiwalnych, w tym dokumentacji technicznej Inspekcji Budowlanej z lat 1918-1939 oraz do przedwojennych fotografii, pozwala dostrzec, że zabudowa Podzamcza, które w wielu relacjach opisywane jest jako dzielnica ubogich, zaniedbanych, drewnianych budynków stojących w nieładzie wśród błotnistych ulic, nie odbiegała – zarówno pod względem stylistycznym, jak też użytych materiałów budowlanych – znacząco od zabudowy innych dzielnic Lublina<sup>28</sup>.

W wielu wywiadach najbardziej jaskrawe przykłady biedy i zaniedbania podlegają generalizacji i stanowią elementy opisu wyglądu całej dzielnicy. Choć w uboższej części Podzamcza, tj. m.in. przy ulicy Krawieckiej, faktycznie znajdowało się wiele jedno- i dwukondygnacyjnych budynków drewnianych, przy reprezentacyjnej ulicy Szerokiej, a także przy Nadstawnej i Jatecznej dominowały trzy- i czterokondygnacyjne kamienice z oficynami pochodzące z XVIII i XIX w. Pomimo znacznego poziomu dewastacji i zawilgocenia budynków, co potwierdzają różne źródła archiwalne, a także mimo znacznej liczby prowizorycznych drewnianych domów, przybudówek i komórek obecnych na terenie Podzamcza, przywoływany w relacjach obraz tej przestrzeni można uznać za nadmiernie uproszczony i po części stereotypowy<sup>29</sup>.

Proces deformowania obrazu fragmentu miasta leżącego „po drugiej stronie granicy”, dokonujący się na skutek rozszerzania zjawisk indywidualnych na całą grupę, a także wyrażania stereotypowych sądów ogólnych, można obserwować również w odniesieniu do problematyki związanej z zapachami przedwojennego Lublina. Jednoznaczne przypisywanie „żydowskiej” części miasta brudu i nieprzyjemnych woni, zaś części „nieżydowskiej” – porządku i przyjemnych zapachów, stanowi rodzaj konwencji związanej z opisywaniem miasta w kategoriach związanych z kulturowym konstruowaniem wyobrażeń o „swoich” i „obcych”. Jak wykazała Stephanie Weismann, odwołując się do przedwojennej dokumentacji Wydziału Zdrowia Publicznego, fetor w podwórkach kamienic, którego źródłem były znajdujące się tam wygódki i śmietniki, koński nawóz na ulicach, a także wypełnione pomyjami i odpadami rynsztoki tworzyły stałe elementy krajobrazu zapachowego całego przedwojennego Lublina, nie zaś jedynie jego „żydowskiej” części<sup>30</sup>. Jak wskazuje przywoływana wiedeńska badaczka, obok publikowanych

<sup>28</sup> M. Kubiszyn, *Miejsce rzeczywiste...*, s. 26-27.

<sup>29</sup> M. Kubiszyn, *Granica – różnica kulturowa...*, s. 324, 328; też, *Miejsce rzeczywiste...*, s. 26-28.

<sup>30</sup> S. Weismann, *Krajobraz zapachowy miasta Lublina w XX wieku*. Niepublikowany referat dotyczący projektu badawczego wygłoszony w czasie interdyscyplinarnego seminarium zorganizowanego przez Zakład Kultury i Historii Żydów UMCS, Lublin 6 grudnia 2017.

w polskiej prasie z XIX w. oraz z okresu międzywojennego narzekań na panujące na Podzamczu nieprzyjemne zapachy i brud wśród zachowanej dokumentacji znaleźć można także listy od żydowskich mieszkańców tej części miasta, skarżących się na fakt zaniedbywania dzielnicy przez władze. Uwidaczniają one przynajmniej częściowo stereotypowy charakter wyobrażeń odnoszących się do tej dzielnicy oraz jej mieszkańców. Przykładem tego rodzaju źródła, dzięki któremu możliwe jest szersze spojrzenie na problematykę sytuacji sanitarnej Podzamcza, uwarunkowanej m.in. względami geograficznymi oraz historycznymi, może być doniesienie rzemieślnika mieszkającego przy ulicy Krawieckiej: *Dom, którego jestem współwłaścicielem, mieści się przy ulicy Krawieckiej w pobliżu murów gmachu więzienia w Lublinie. Aczkolwiek ulica ta na równi z innymi [ulicami] miasta znajduje się pod dozorem Magistratu, pod względem jednak sanitarnym daleko nie odpowiada obowiązującym przepisom higieny, z uwagi na następujące okoliczności: z niewiadomej mi przyczyny, bądź to z dołów kloacznych więzienia bądź to też wskutek niedbalstwa organów więziennych ulica ta doznaje nieporządku tak dalece, że mieszkańcy rzeczonej dzielnicy narażają się na niebezpieczeństwa utraty zdrowia, albowiem z muru więziennego wylwane są nieczystości i ślady fizjologicznych potrzeb, dzięki czemu wszelkie zabiegi zmierzające ku przestrzeganiu przepisów sanitarnych nie mogą odnieść pożądanego rezultatu*<sup>31</sup>.

Stephanie Weismann w swoim studium podkreśla, że zapachy dominujące w przestrzeni przedwojennego Lublina wyraźnie wskazywały na prowincjonalny charakter całego miasta. Pomimo rozwijającego się przemysłu i handlu, niezależnie od działalności instytucji edukacyjnych oraz kwitnącego życia kulturalnego, międzywojenny Lublin pozostawał ubogim, peryferyjnym ośrodkiem. Władze, pragnące przekształcić go w nowoczesne miasto, lecz bez wystarczających środków finansowych, borykały się z trudnościami związanymi z oświetleniem ulic, stworzeniem sieci komunikacji miejskiej, rewitalizacją zabudowy śródmieścia, a także z problemami sanitarnymi. Źródłem tych ostatnich był szybki wzrost liczby mieszkańców, kłopoty z realizacją projektu skanalizowania miasta, z usuwaniem odpadów oraz z zanieczyszczeniem wody w lubelskich rzekach, do których spływały niefiltrowane ścieki z garbarni, drożdżowni, młynów i cukrowni, usytuowanych na terenie Bronowic i Kalinowszczyzny. Mimo trudności, władze starały się przeciwdziałać istniejącym zaniedbaniom i „zacofaniu”, których symbolem były m.in. nieprzyjemne zapachy. Gazety z lat 20. i 30. (m.in. „Ziemia Lubelska” i „Kronika Lubelska”) pełne są wzmianek dotyczących brudu na podwórkach kamienic, a także skarg i zażaleń odnoszących się do „niemożliwego powietrza” w mieście. W odpowiedzi na doniesienia mieszkańców Komisja sanitarna prowadziła kolejne inspekcje, zaś zły stan sanitarny ulic i podwórz na terenie Lublina jest wzmiankowany w licznych raportach<sup>32</sup>. Materiały Komisji, podobnie jak artykuły prasowe, dowodzą, że nawet Krakowskie Przedmieście – reprezentacyjna ulica Lublina, uznawana za elegancką i „pachnącą wielkim światem” – nie była wolna od problemów typowych dla innych dzielnic, jeśli chodzi o kwestie związane z higieną: *Domy na ulicy Krakowskim Przedmieściu nr 11,*

<sup>31</sup> *Tamże.*

<sup>32</sup> *Tamże.*



13, 15 są rozsądnymi wszechkierami. Chociaż bowiem czystość tam panuje możliwa to jednak nieskanalizowane ustępy zięją takim fetorem, że ludzie mieszkający w tych domach dosłownie „zielenieją”. I naprawdę już przechodząc ulicą obok bramy domu nr 13 człowiek mimo woli przyspiesza kroku, by nie upaść – gdyż fetor już w bramie jest tak wielki, że może przyprawić o mdłości. Co więc mają robić nieszczęśliwi mieszkańcy tych cuchnących domów? Siedzą cicho i „wąchają” te zapachy. Możeby tak Wydział Zdrowia zmusił właścicieli tych domów, by zaprowadzili kanalizację w swych domach. Dłużej tak zostać nie może, mieszkańcy wołają o ratunek<sup>33</sup>.

Na podstawie przeanalizowanych relacji mówionych można zauważyć, że wspomnienia dotyczące zróżnicowania etnicznego i wyznaniowego społeczności przedwojennego Lublina wyraźnie przekładają się na kategorie przestrzenne. Definiowanie przez narratorów własnej tożsamości wiąże się z określaniem przynależności do terytorium, gdzie piękny, znany, bezpieczny i oswojony *orbis interior* stanowi przeciwieństwo brzydkiego, nieznanego, nieprzewidywalnego i dzikiego *orbis exterior*, któremu jedynie w nielicznych przypadkach przypisywane są cechy świadczące o otwartości i ciekawości wobec tego, co „inne”, „obce” i „nieznane”. Sposoby postrzegania i opisywania świata znajdującego się po obu stronach wyobrażonych granic kształtowane są przez szereg czynników, w których znaczącą rolę odgrywają procesy idealizacji „swojego świata”, w tym m.in. Krakowskiego Przedmieścia, oraz „idealizacji negatywnej”, czyli karykaturalizacji „świata po tamtej stronie granicy”<sup>34</sup>. Choć narratorzy, opowiadając o przedwojennym Lublinie, odwołują się do osobistych doświadczeń, w ich wypowiedziach obecne są też obiegowe opinie i sądy, będące dla narratorów ważnym źródłem wiedzy o świecie oraz przekonania przyjmowane za obiektywne i prawdziwe<sup>35</sup>. Tego rodzaju twierdzenia są w relacjach wyrażane często z perspektywy wyobrażonego, wspólnotowego „my”, w stosunku do którego definiowana jest – mająca również wspólnotowy charakter – kategoria „oni”<sup>36</sup>. Tworzony przez narratorów obraz „własnego świata”, stanowiący opozycję, swoisty „negatyw” obrazu świata będącego domeną „obcych”<sup>37</sup>, jest jednym z ważnych elementów budujących więzi grupowe w obrębie danej kultury, która – jak pisze Czesław Robotycki – w ten sposób *buduje modele samej siebie, modelując [jednocześnie] odbiór rzeczywistości*<sup>38</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

Cobel-Tokarska M., *Przestrzeń społeczna: świat – dom – miasto*, [w:] *Krótkie wykłady z socjologii. Przegląd problemów i metod*, red. A. Firkowska-Mankiewicz, T. Kanash, E. Tarkowska, Warszawa 2011.

<sup>33</sup> „Ziemia Lubelska” 1930, 11 VI.

<sup>34</sup> Por. L. Stomma, *Antropologia kultury...*, s. 182.

<sup>35</sup> M. Kubiszyn, *Miejsce rzeczywiste...*, s. 17 i n.

<sup>36</sup> Por. E. Kosowska, *Granice człowieka*, [w:] *Granice kultury*, red. A. Gwóźdź, Katowice 2010, s. 14-15.

<sup>37</sup> L. Stomma, *Antropologia kultury...*, s. 33.

<sup>38</sup> C. Robotycki, *Nie wszystko...*, s. 26.

- Dylewski R., *Lubelski orient*, „Scriptores” 2003, nr 2.
- Kosowska E., *Granice człowieka*, [w:] *Granice kultury*, red. A. Gwóźdź, Katowice 2010.
- Kubiszyn M., *Edukacja wielokulturowa w środowisku lokalnym. Studium teoretyczno-empiryczne na przykładzie Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie*, Toruń 2007.
- Kubiszyn M., *Granica – różnica kulturowa – tożsamość: przestrzeń lubelskiej dzielnicy żydowskiej we wspomnieniach przedwojennych mieszkańców*, „Rocznik Antropologii Historii” 2017, nr 10.
- Kubiszyn M., *Miejsce rzeczywiste – miejsce wyobrażone: nieistniejąca dzielnica żydowska w Lublinie w świetle wywiadów oral history*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2015, nr 5.
- Kurkowska-Budzan M., *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostocczyźnie. Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości*, Kraków 2009.
- Kuwałek R., *Przemiany społeczno-kulturalne w środowisku Żydów lubelskich w XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi lubelscy*, red. W. Hawryluk, G. Linkowski, Lublin 1996.
- Radzik T., *Portret historyczny*, „Scriptores” 2003, nr 1.
- Radzik T., *Zagłada lubelskiego getta*, Lublin 2007.
- Robotycki C., *Nie wszystko jest oczywiste*, Kraków 1998.
- Rose G., *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2010.
- Said E.W., *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wisniewska, Poznań 2005.
- Stomma L., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku oraz wybrane eseje*, Łódź 2002.
- Weismann S., *Krajobraz zapachowy miasta Lublina w XX wieku*. Niepublikowany referat wygłoszony w czasie interdyscyplinarnego seminarium zorganizowanego przez Zakład Kultury i Historii Żydów UMCS, Lublin 6 grudnia 2017.
- Węgrzynek H., *Fala napaści na miasto żydowskie pod Lublinem w latach 1633-1635 jako przejaw siłowego rozwiązania długotrwałego konfliktu*, „Czasy Nowożytnie” 2015, nr 28.
- Wysok W., *Żydzi lubelscy w okresie staropolskim*, [w:] R. Kuwałek, W. Wysok, *Lublin. Jerozolima Królestwa Polskiego*, Lublin 2001.

---

**Dr Marta KUBISZYN** – historyk sztuki, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Kultury i Historii Żydów przy Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zajmuje się badaniami nad konstruowaniem narracji o przeszłości w kontekście przekazów ustnych i wizualnych, a także zagadnieniami związanymi z dziedzictwem kulturowym i edukacją o Holokauście.